

Str. Jania Zbigniew - urodził się 18-IV-40 roku. we dworcu, ul. d. Sapieży 1.

Niejsze zestawienia w Rosji: Kazakstan, Sempatatyńska  
obl. Ajaguzki rejau - sowchoz „Myn-buńak” forma №2.

Pierwsze przesłuchanie Polaków z większych miast  
na Krasnodar miało miejsce 13-IV-40 roku. Wyśledzenie to  
przeprowadzane było bez żadnego uprzedzenia ze strony  
władz sowieckich i bez jakiegokolwiek sądu. Wystarczyło tylko  
to, że ktoś z pracowników rodzinny był urzędnikiem państwowym,  
oficerem lub podoficerem wojska w.g. policji, albo też  
właścicielem nieruchomości. Akcja ta przeprowadzana przez  
zotmierzę NKWD i funkcjonariuszów milicji pod dowództwem  
oficera lub komisara tejże instytucji, rozpoczęła się około  
północy. M. inżynier. Po uprzednim przeprowadzeniu dokład-  
nego rewizji, otrzymaliśmy rozkaz pakowania rzeczy.  
Nie było jakichś rzeczy można było zabrać ze sobą, zabrać to  
wystarczyło od oficera, który kierował akcją. On też dowol-  
nie ustanowił rządzący czas przerwy na pakowanie  
rzeczy. Było to bardzo niekorzystne dla nas, ponieważ NKWD  
chciało aby zgubić niemieszkańnych, Polaków „kapitalistów i  
burżujów” ustanowił czas jak najkrótszy i jak najmniejszy  
bagażu pozostawiając zabrać ze sobą. Następnie każdy oficer  
sporządził spis rzeczy i wartościowych przedmiotów,  
które były niemieszkańnych, deportowanych, a które następnie  
miały być sprzedane przez najbliższego krewnego, w.g.  
zawieszki, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży złożyć  
w kasecie było do NKWD. - Następnie załadowano nas pod  
bagietami na samochód, który odwoził nas na  
dworzec kolejowy gdzie czekał już nas pociąg towarowy.  
Było nas wszystkich w tym samym wagonie 31 osób;  
ciężko było do tego stopnia, że para osób umierała  
na zmianę niedzieli w nocy, bo nie starczyło dla nich  
miejsca. Stał się 3 dni jeździć na stacji, i przez ten  
czas nie dostaliśmy ani odrobiny strawy, więc ten  
czas było wrzask z doświadczeniem. Podczas transportu wyżywienie  
było naprawdę dobre t.j.m. że nie odzwalaliśmy głodu.  
Od nas do prani wyprawiano nas na postojach  
pod kolumnami, dla nabrania wody lub pobrania  
żywności. Po 15 dniach podróży wyjechaliśmy na  
stację Ajaguz, gdzie w nocy załadowaliśmy się na  
samochody którychmi wyjechaliśmy do „sowchozu”.

Po wytaślowaniu się ze samoschodów, wkarano nam  
nawet przepiękne „mieszkania”, które raczej podobne były  
do schodów niż do ludzkich mieszkań. Były to niedobre  
lepianki z gliny, wykosci około 2½ metra. W „mieszkanach”  
tych było się od rozróżnionego rodzaju robactwa. 4249  
W niektórych wypadkach przeważały stulecie, same wykosy  
obory i stajnie, by rzeczą taką zamieszkać. Po paru  
dniach narzekali N.K.W.D. tego rodzaju wydał nam „paszporty”  
i wyjaśnił, że samowolnie nie wolno nam nigdzie się wydatkować  
z miejsca zamieszkania ani też samowolnie go zmieniać. W  
jakimś czasie później kilka rodzin polskich pod przymusem  
wyjechało w step. Jedynym ich schronieniem były stałe pla-  
nie z sikkim i kute naczynia. Pracowitość tam przy  
hodowli bydła. Dużym procent ludzi nie przywykłych do  
arabycznego klimatu zapadło na zakaźną chorobę lub na brucel-  
ozę. — Do przybycia do towłochi N.K.W.D. pozornie przestało  
nie nam interesować, tylko od czasu do czasu przyjeżdżał  
do nas funkcjonariusz „R.K. milicji”, który sprawdzał  
obecność przeciwników i badał warunki istnienia nas.  
Na liczących zebraniach i nocach, gdzie obecność muria była  
obowiązkowa, władze soc. starały się zabieć w nas nadzieję  
promotni do Polski i otwierać ducha, mówiąc że przed  
zajmieniem tu, w Karakumie, zamierza najdokładniej się  
na wolności. Wogóle nigdy nie porożniano nas  
o tym na jaki okres czasu jest istny przedmiot.

Uspობiali oni też ludności miejscowej & wrogo do nas,  
Zrobili z nas w oczach swych obywateli okrutnych, niewolny-  
ch proletariatu, kurjów, których wolę głębiej i więcej  
nie nad nim jak się tylko da. — Do pracy na terenie  
bądź też na stepie stworzono wyjątków, którzy ukazy-  
li 16 rok życia. Wynagrodzenie za pracę było różnorodne  
do tego stopnia, że jedna kobieta (marta nie pamiętam)  
za cały miesiąc pracy w nim zarobiła parę rubli ekspozycja  
ni. Siła siłownia niska, jeśli porównać je z ceną  
1 kg męki, który kosztował 16-20 rubli. Pozatem pracujący  
miał prawo do kupienia 1 kg. chleba dziennie, o ile  
nie ma go było wogóle dostac. W zimie w warunkach  
regstacji były okropne. W 41 roku w zimie muraria jedna  
sroba, a 2 centollato & wycofanie podoras pracy  
W tym okresie mieliśmy parę rubli wykoszonych ze  
spędary swery, bądź też przytaczamy nam przez  
kresnych, a pamiętam tego, że za jedną cenę nie można  
było dostac nawet kilograma męki.  
Z chwałą wyludzu wojny soc. — niemieckiej warunki jeszcze  
się pogorszyły, ceny produktów żywnościowych wprost podwojone  
a co gorzej nie można ich było nigdzie znaleźć  
za najniższe uchylenie od pracy lub za niechęć



nie na robotę, groziła kara kilumiesięcznego więzienia  
Do roboty zmuszano nawet <sup>3</sup> dzieci w wieku lat 13-15.

Amnestia nastąpiła dnia 31 sierpnia 1941 roku  
a dnia 14 września wyjechałem wraz z żoną i siostrą  
do Działowa gdzie dopiero pod koniec września udało się  
zorientować. Z tamtego czasu wystąpiłem jako ochotnik do 10 D.P.  
w Ługowej.

Jania Zbigniew

4249